

1881

LANDA CHOTOMSKA
"PANNA KRZECZKA"

Bębenek wybija rytm: „tam - tam - tam tam tam!”
Dziewczynka wychodzi na scenę i mówi do siebie:

KRESECZKA:

Urodziłam się na płocie...

ocie ocie kocie - a psik!

(Rozgląda się po widowni, jakby szukała kota. Dostrzega dzieci...)

Na zdrowie, widzowie!

Urodziłam się na płocie...

Jak to było? Trudno dociec.

Najpierw zapiszczały deski....

(Z tyłu pojawia się dwójka aktorów - „dzieci”, które „robią pisk desek”)

Ze ktoś na nich stawia kreski.

(„odrysowują” ją)

Ktoś... - ...kóleczo narysował,

- z kółka się zrobiła głowa,

oczy, uszy - włosów osiem,

usta, nos - i dziurki w nosie.

- Szyja, odpowiednio długa,

- rączka jedna, - rączka druga,

para nóżek, no i tułów,

- Na tym koniec. Dość szczegółów.

(Dziewczynka kłania się publiczności, a zza jej pleców wyłania się LALKA)

Choć od głowy aż do stopek

jestem z kresek oraz kropek,

wstyd mi wyznać, że w istocie

ktoś nabazgrał mnie na płocie...

(na ekranie pojawia się płot)

Stoję jak ten kotek w płocie

Każdy ze mną ma sto pociech

Każdy robi taką minę

Jakbym była Marsjaninem!

DWOJE: (w lekkim popłochu przygotowując się do następnej sceny)

Marsjaninem... ninem... ninem...

Pokaż minę. Pokaż minę.

Gdzie jest mina Marsjanina...?

To jest mina Marsjanina.

Muzyka. Scena jak w niemym kinie. Dwójka dzieci

przebiera się w kolejne postaci.

Idzie ciocia z rudym malcem, który pokazuje na Kreseczkę palcem

CHŁOPIEC: Jak kocham ciocię!

wstyd rysować jest na płocie!

CIOCIA: Wstyd! Wstyd!

Szybko się przebierają na naszych oczach. Chłopiec zamienia się w jegomościa w kurtce. Wchodzi. Ociera się o płot. Lalka zostaje przyczepiona do jego pleców. On idzie dalej ulicą, która jest wyświetlana na ekranie, a Kreseczka śpiewa:

PIOSENKA KRESECZKI:

Taka jazda na barana
To przyjemność niesłychana
O! o! o! To jest to!

Bo na każdym niemal kroku
pełno nowych jest widoków
O! o! o! To jest to!

Po balkonie koty łażą
jezdnią pędzi wóz ze strażą
O! o! o! To jest to!

chłopiec pije oranżadę
a ja coraz dalej jadę!
O! o! o! To jest to!

W oczach robi mi się ciemno
Pan zdjął kurtkę razem ze mną
Tu tu tu! Fru fru fru!

(Dziewczynka, przebrana teraz za „żonę”, bierze od „męża” kurtkę)

ŻONA:

A ja zrobię lepiej!
Teraz cię wytrzępię!

(Żona zdejmuje kurtkę i trzępie ją w rytmie muzyki.

Wrzask Kreseczki, która przelatuje z kurtki na podłogę i rozsypuje się na kawałki.)

KRESECZKA:

Au Au Au Au!

Narobiłam dużo wrzasku

I znalazłam się na piasku

(na ekranie wyświetlany obrazek rozsypanej na kawałki Kreseczki)

Leżę na piasku jak na obrazku

Jak na obrazku leżę na piasku

(Postać grająca Żonę wyciąga z koszyka kolejne kurczęta. Dwójka animuje stado ruszających się kurcząt. Na ekranie pojawia się kwoka)

KWOKA:

Tutaj leży czupiradło,
na kawałki się rozpadło,
Pilną daję wam robotę
trzeba złożyć tę istotę!

PIOSENKA:

Stado kurcząt wzięło w dziobki
Moje kreski moje kropki

Cha! Cha! Cha! Czy to ja?

I układa mnie z powrotem
Pod zielonym żywołotem
Cha! Cha! Cha! Czy to ja?

Patrzę i ze śmiechu pękam:
Gdzie jest noga, gdzie jest ręka
Cha! Cha! Cha! Czy to ja?

Tułów w górze, w dole głowa -
trzeba składać mnie od nowa:
Cha! Cha! Cha! Czy to ja?

(Składają ją jeszcze raz - tym razem dobrze)
Cha! Cha! Cha! Tak to ja!

(Radość - taniec Kreseczki. Kurczaki wracają do koszyka)
Cha! Cha! Cha! Tak to ja!

A to wy!

CHŁOPAK i DZIEWCZYŃKA: *(jako głosy z widowni)* Tak to my!

KRESECZKA: A to wy! *(głos z widowni)*

CHŁOPAK i DZIEWCZYŃKA: *(jako głosy z widowni)* Tak to my!
(zachęcają dzieci na widowni do włączenia się w zabawę słowami)

My? My? Myszy Myszy
Každy słyszy? Každy słyszy!
Myszy szy szy szy
szy szy szy szy
Myszy myszy myszy
Každy słyszy słyszy
A to myszy! a to myszy!

(Napis na ekranie: „MYSIA NORKA!”. Na ekranie zjawia się Mama Myszka.)

KRESECZKA:

Mysia mama w norce mysiej
Z wszystkich stron przygląda mi się
I chichocze:

MYSIA MAMA:

Chi! Chi! Chi! Chi! Bój się kota!
Cóż to znowu za istota!

(Tak jak wcześniej kurczaczki, teraz się zjawiają myszki)

CHŁOPIEC i DZIEWCZYŃKA:

Ona mieszka już od dzisiaj
W mysiej norce w norce mysiej

PIOSENKA - KRESECZKA:

Wszyscy lubią mnie ogromnie
Wszyscy bardzo dbają o mnie
Tak tak! Jeszcze jak!

O na przykład choćby dzisiaj
Przyszła z miasta mama mysia
O o o! O o o! O o o! O o o!

I przyniosła sera krążek
Oraz siedem ślicznych wstążek
O o o! O o o! O o o! O o o!

Wstążki bar-
bardzo pię-
Piękne są!
O o o! O o o! O o o! O o o!

KRESECZKA: (*mówi*)
Kiedy już zjadłyśmy serek
Mysz nas ustawiła w szereg,
Każdej córce wstążkę dała
Wszystkie myszki uczesała

Czesanie Kreseczki

Stoję, gapię się w zwierciadło
czupiradło gdzieś przepadło
Teraz wszyscy pytać mogą:
- Jak się czeszesz?
- W mysi ogon!
W mysi ogon. W mysi ogon.

(*Radość Kreseczki - TANIEC*)
Siedzę sobie w norce mysiej
i już bardzo przykrzy mi się.
Co tu robić? Wiem, co zrobię!
Zaraz stąd wyfrunę sobie

Dywan unosi się w górę animowany przez Chłopca i Dziewczynkę. Na nim Kreseczka

CHŁOPIEC i DZIEWCZYNKA:
Ponoć latający dywan
bardzo często w bajkach bywa.
A więc fruńmy tak, jak w baśni.
KRESECZKA:
Dokąd?
CHŁOPIEC i DZIEWCZYNKA:
To się wnet wyjaśni.

Dywan uderza w ekran. Narysowany efekt pękniętej szyby.

KRESECZKA:
Z hukiem, stukiem, świstem, zgrzytem
przeleciałam pod sufitem
i zawisłam z niepokojem

dość wysoko nad pokojem.

Tu na pewno mieszka malarz,
Bowiem widzę farby z dala.
Hop! Zeskoczę na dół głową
- w slój z zielenią szmaragdową.

(Zmieniamy lalce Kreseczce głowę na zieloną)

Teraz tańczę na palecie
taka rada jak nikt w świecie.
Spójrzcie, panie i panowie -
wreszcie mam zielono w głowie!

PIOSENKA KRESECZKI:
Zielono jak co? Zielono jak to:
Sałata, kapusta, ogórek,
Zielona jak co zielona jak to
Zielona jak zielony kapturek...

CHŁOPIEC:
Kapturek był czerwony...

KRESECZKA:
A u nas będzie zielony!

MALARZ:
Zielony!

KRESECZKA:
Oo! Oto malarz!

(Kreseczka bierze zieloną farbę i chce malować)

MALARZ:
Nie rusz farb, bo się powalasz!

KRESECZKA:
Wziął paletę, pędzel złapał,
Wpadł od razu w wielki zapał
I maluje mnie na płótnie
Męcząc przy tym się okrutnie.

MALARZ:
O! Ojoj! Och! Ojej!

KRESECZKA:
Para nóżek oraz tułów...

MALARZ:
Tułów! Tułów! Uffff! Uffff!!!
Koniec dzieła! Dość szczegółów!
(Rysowanie. Na koniec malarz obrysowuje Kreseczkę w ramę.)
Teraz damy jeszcze ramy.

Ramy damy, damy ramy.
Niech obejrzy kto ciekawy:
Dzieło godne jest wystawy!

KRESECZKA:

Na wystawę przyszedł tłumy,
więc się nie posiadam z dumy.
Każdy wchodzi z miną bystrą
i ogląda mnie ze wszystkich stron.
Cała sala mnie wychwala:

CHŁOPIEC i DZIEWCZYNNKA:

- Świetny obraz! Brawo malarz!
- Brawo! - Brawo! - Brawo!
Co robi tutaj sala?
Cała sala malarza wychwala!
(Zachęcamy dzieci do reakcji)
Sala malarza wychwala!
Brawo! Brawo!
Brawo! Bis!

KRESECZKA:

A ja nowy pomysł mam
Hopla! I uciekam z ram!

(Kreseczka ucieka, oni ją gonią!)

CHŁOPAK i DZIEWCZYNNKA:

Obraz ucieka! Trzeba go gonić!

KRESECZKA:

Co oni mówią? Jakie „gogonić”...?

(Przewracają się jak na ślizgawce)

CHŁOPAK i DZIEWCZYNNKA:

Ojej! Co to! Jak tu ślisko!
Ach, to przecież lodowisko!

KRESECZKA:

Rozjeżdżają mi się stopki!
Bęc! Potłukłam sobie kropki!

(Na ekranie pojawiają się kije hokejowe i krążek)

PIOSENKA - KRESECZKA:

Prosto na mnie pędzi krążek.
Zdążę uciec czy nie zdążę?
Nie zdążyłam, kij mnie bije,
dostałam się między kije!
Ojej! O jej! Wszystkie kreski
Wszystkie kreski bolą mnie!

Nieszczęśliwa moja dola,

hokeista strzelił gola!
Wpadłam w bramkę! Ronię łezki
i rozcieram sobie kreski...
Ojejej! O jeje! Wszystkie kreski
Wszystkie kreski bolą mnie!

Oto nowa awanturka
W bramce siatka jest ze sznurka
A ja właśnie, proszę dzieci,
Wpadłam prosto w oczko sieci.
Ojejej! O jeje! Wszystkie kreski
Wszystkie kreski bolą mnie!

Pełno supłów jest na sznurze
Supły w dole supły w górze!
Sytuacja zasupłana!
Czy mam tutaj tkwić do rana?
Ojejej! O jeje! Jak mi źle!
Strasznie źle!

(mówi)

Każda kreska tak mnie boli
Kto z niewoli mnie wyzwoli
Czuję, że mnie ktoś podnosi
Słyszę jakiś cienki głosik!

CHŁOPIEC:

Będzie nowa awantura!
Zrobię lasso z tego sznura!
Będę odtąd łapał konie
Jak kowboje w Arizonie!
Hopla hej! Hopla hej!
Rzucę lasso
to ci zaraz będzie lżej!

KRESECZKA:

Rzuca lasso bardzo dziarsko
Wprost na szkapę dorożkarską
Teraz piszcząc przeraźliwie
Bujam się na końskiej grzywie

Na ekranie wyświetlana dorożka. Dwoje wpasowuje swoje głowy w miejsca głów magików

Mknie dorożka po ulicy
A w dorożce...

OBOJE: Dwaj magicy

JEDEN: Jeden dłuuuugi!

DRUGI: Drugi krępy!

OBOJE: My jedziemy na występy!

Slapstik - czarowanie magików. Kreseczka pociąga za serwetę

KRESECZKA:

Pociągnęłam za serwetę
i od razu powstał rwetes
Coś się rusza coś się kłębi
I wyfruwa sześć gołębi

Tłum oniemiał, magik zdębiał
Ja za ogon - łaps! - gołębia!
Gołąb w strachu - ja się boję
I fruniemy obydwój!
Frrrr!!!

(Kreseczka leci z gołębiem, ale w końcu puszcza go i spada....)

Mamo, mamo! Gdzie ty! Gdzie ty!
Mamo, ratuj mnie! O rety!

PIOSENKA KRESECZKI:

Mamo, ratuj mnie! O rety!
Przeleciałam przez sztachety.
I usiadłam na ulicy,
obok szarej kamienicy.
Hop hop! Idzie ktoś!
Hop hop! Trzyma coś!

Ktoś tuż przy mnie stanął sobie
I na murze coś tam skrobie.
Więc pisnęłam: - Moim zdaniem
Nie rysuje się na ścianie!
Nie, nie - nie nie nie
Na ścianie nie nie nie!

Rysownika lęk ogarnął,
puścił z ręki kredkę czarną.
Kredka patrzy na mnie z bliska
I do serca mnie przyciska.
To ja!

DZIEWCZYNNKA - KREDKA - MAMA:

A to ja!

KRESECZKA:

Twoja córka mamę ma!

Zawołałam Mamo! Mamo!
Ona płacze - ja tak samo.
Już mam mamę! Mam mamusię!
Wreszcie znalazłyśmy tu się!

Ściskają się! Tańczą obie - TANIEC KRESECZKI I JEJ MAMY

KRESECZKA: *(zasapana)*

Zmęczyłam się! Proszę mamy!
Może domku poszukamy?

MAMA: Poszukajmy...

KRESECZKA: ...mówi mama...

MAMA: Może ktoś mieszkanie da nam.

KRESECZKA:

Odwiedzamy różne bramy
i do różnych bram pukamy.

Na muzyce pukają, szybkie zmiany domów i bram

KRESECZKA i MAMA:

Puk! Puk! Puk puk puk!

Kto nam domek dać by mógł?

Puk! Puk! Puk puk puk!

Kto nam domek dać by mógł?

Może słoń? może koń?

Może ryś? może miś?

Kto nam da domek dziś?

Kto da domek, kto podpowie?

Może wy... Tak, tak, widzowie... ???

MALARZ:

Kto - kto jak nie ja?

Malarz wam gościnę da!

KRESECZKA:

Mamo! Mamo! Proszę mamy!

To jest malarz! My się znamy!

MALARZ:

To niezwykła wprost przyjemność

że pragniecie mieszkać ze mną

Lecz że u mnie jest dość ciasno,

zróbcie sobie chatkę własną.

PIOSENKA (KRESECZKA i MAMA):

Nie potrzeba cegieł, desek -

Cały domek będzie z kresek.

Nie za duży, nie za mały,

śliczny dom będziemy miały!

Domek dwuu- osobowy

Fantastycznie kolorowy

domeczek

Dla mamusi i córeczki

czyli dla mnie dla Kreseczki

dom, z kreseczek.

(Kreseczka i Mama rysują swój własny domek na ekranie)

O tu tu! I tu tu!

Tutaj to! A tu to!

Co za dom! Co za gmach!

Jeszcze dach! Rach ciach ciach!

piękny dom jednorodzinny
z kresek daszek, z kresek rynny,
z kresek okna, z kresek ściany,
dom z kretelem zwariowany.

MAMA:
W domu szafa i łóżeczko
Będiesz spała tu, córeczko.

KRESECZKA:
A ja wolę spać na szafie
W łóżku zasnąć nie potrafię.

MAMA:
Jedna kreska, druga kreska

KRESECZKA:
Co to będzie?

MAMA:
Dam ci pieska.

KRESECZKA:
Mamo, mamo! Mamo złota!
to jest pół psa, a pół kota.
Czy to psokot jest? Czy może
To kotopies jest, broń Boże!
Jak mam nazwać tę istotę?
Czy kotopsem? Czy psokotem?

MAMA:
Jeszcze ogród u nas będzie!
Drzewa pięknie staną w rzędzie!

KRESECZKA:
Fantastycznie, zbiorę plony,
Bo na drzewach są balony!
Każda kreska we mnie śpiewa!
Ja mam balonowe drzewa!
(Chłopiec animuje psokota. Balony kotyszą się na ekranowych drzewach)

PIOSENKA:
Siedzę w balonowym sadzie,
obok się mój psokot kładzie
i spogląda zamyślony
w drzew korony na balony.
Na balony, na balony...

Baloniki niedojrzałe
zwykły być zielone całe,
potem sobie rosną rosną

I zmieniają kolor wiosną
Wiosną, wiosną

Raz różowe są, raz żółte -
to pół tamte, to znów pół te,
by gdy przyjdzie zbiorów pora,
przybrać barwę pomidora,
Pomidora, pomidora

Wiatr zdmuchuje je z gałęzi,
więc zrywają się z uwięzi
i dojrzałe już balony
odlatują w różne strony
Balony, balony, balony...
(Balony odlatują)

KRESECZKA:
Mama dała mi fartuszek!
Więc się nim pochwalić muszę
Cały w grochy na szeleczkach,
Śliczny fartuch ma Kreseczka.

Wyszłam z domu na podwórko
Kto to idzie?

CHŁOPIEC jako STRYJEK:
Stryjek Piórko!

KRESECZKA:
I gołębie szaropióre
co sekunda puszcza w górę!

Grochu, grochu! Każdy grucha!
Wyskubując groch z fartucha!
Wyskubały deseń cały
i z trzepotem odleciały.

(Gołębie wyskubują groszki i odlatują)
Odleciały Frrrrr! Z topotem
A kto idzie?

DZIEWCZYNIKA:
Grono ciotek!
(Kredki jako ciotki powinny mieć wyraziste kolory)

KRESECZKA:
Oprócz ciotek jest i wujek
Za nim stryjek maszeruje
I kto jeszcze? Dziadek pędzel...
DZIADEK:

W odwiedzinach do was pędzę!
W odwiedzinach do rodziny
Do Kreseczki i jej mamy!

KRESECZKA:

Zapraszamy wszystkich krewnych
I nasz domek oglądamy!

Koło domu płynie rzeczka
jest czerwona jak porzeczką
Jak porzeczką i jak ćwikłą
Nie do takich rzek przywykłam

MAMA:

Niedorzeczny kolor rzeczki
Jest wynikiem strasznej sprzeczki
Stryjek z dziadkiem się pokłócił
I czerwony tusz przewrócił

W rzekę twoje zacne ciotki
Powpuszczały ryby płotki,
ale płotki też nie zwykły
pluskać się w odmętach ćwikły.

Wyskoczyły więc z kąpieli,
otrząsając tusz ze skrzeli,
ustawiły się w dwuszereg
i ruszyły na spacer.

Idą płotki dwuszeregiem
niedorzecznej rzeczki brzegiem,
na ogonkach sobie człapią
I ogromnie przy tym sapią.

Stryj wszedł w rzeczkę aż do kostek
I wykonał piękny mostek
Z tego mostku doskonale
Obserwować można fale

KRESECZKA:

Co tu robić - myślę sobie?
Zaraz zaraz... wiem co zrobię
Księżyc w górze, rzeka w dole,
zmienię księżyc na gondolę.
Hop już wsiadam! I już płynę!
I zapraszam swą rodzinę!

STRYJEK i DZIADEK:

Świetny pomysł! Ty masz głowę!
I pomysły przebojowe!
(Płyną gondolą)
Nie ma, nie ma jak w rodzinie!
Kto rodzinę ma nie zginie!

KRESECZKA:
Dobra także jest wycieczka.

RODZINA:
A najlepsza jest Kreseczka!
Od przygody do przygody
Szła nie bacząc na przeszkody!
Była dzielna mężna była!
Na nagrodę zasłużyła!

MAMA:
Powiedz, co byś chciała dostać!

KRESECZKA:
No cóż, sprawa nie jest prosta.

DZIADEK:
Ale zdaniem twego dziadka,
trafia się okazja rzadka.

MAMA:
Tyle miałaś różnych przygód
Tyle było różnych zdarzeń
teraz trzeba to opisać.

STRYJEK:
Od pisania są pisarze!

CIOTKI:
I pisarki - takie panie
Co zajmują się pisaniem.

DZIADEK:
Stryjek piórko zna nie jedną.

Dzwoni telefon

STRYJEK:
Stop! Trafiłaś chyba w sedno
To telefon od pisarki
A pisarka niezłej marki

MAMA:
Pani Wanda?

STRYJEK:
Tak - to ona!

PISARKA:
Sprawa jest już załatwiona.
(*Piszę kolejne litery układające się w napis: „Panna Kreseczka”*)
Tu literka tam literka

Oto moja bohaterka
Panna warta jest nagrody
Opisałam jej przygody
Teraz patrzę, patrzę, patrzę
I gdzie ona jest?...

CHÓR (RODZINA):
W teatrze!

MAMA:
Wystawiło ją na scenie
bardzo dużo różnych osób
I powstało przedstawienie.
Bez braw obejść się nie sposób!

STRYJEK:
Brawo! Brawo! Dla tych wszystkich,
Którzy tutaj się spotkali!
Dla tych, którzy są na scenie
I dla widzów - tych na sali!

Brawa.

A teraz - duzi i mali...
Może byśmy razem... zaśpiewali...!

*Wszyscy się uczą piosenki o balonach.
Aktorzy rozdają baloniki z napisem „Panna Kreseczka”.*

TEATR SĄŁKA
PAŁAC KULTURY I NAUKI
00-901 Warszawa
☎ 620 49 50, fax 620 85 65
Obsługa widzów: ☎ 620 49 50
NIP 525-000-58-86
(1)

Wanda Chotomska

Stowarzyszenie Autorów ZAiKS
rzecznik utworów dramatycznych
Jacek St. Buras

30.03.2015
..... data podpis